

Sygn. akt VI A Ca 1651/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Teresa Mróz (spr.)

Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SA – Agata Zajac

Protokolant: sekr. sądowy Agnieszka Janik

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M.

przeciwko (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 września 2012 r.

sygn. akt XXV C 998/07

I oddala apelację;

II zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. M. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 1651/12

UZASADNIENIE

Powód J. M. wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, by pozwany (...) S.A. I Oddział w W. zapłacił powodowi kwotę 199.849,42 zł wraz z odsetkami ustawowymi za zwłokę od dnia 23 czerwca 2005 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania. Powód na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym dochodzi odszkodowania za szkody poniesione na skutek włamania do prowadzonego przez niego sklepu komputerowego.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 kwietnia 2007 r. sygn. akt XXV Nc 68/07 Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanemu (...) S.A. w W., aby zapłacił powodowi J. M. kwotę 199.849,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę od dnia 23 czerwca 2005 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł w terminie sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, zaskarżając nakaz w całości i wnosząc o oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 170.703,89 zł z ustawowymi odsetkami od 23 czerwca 2005 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

J. M. od dnia 1 sierpnia 1998 r. prowadził w O. gm. H. działalność gospodarczą pod nazwą (...) w zakresie sprzedaży detalicznej elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego oraz artykułów radiowo-telewizyjnych, sprzedaży detalicznej mebli, wyposażenia biurowego, komputerów oraz sprzętu telekomunikacyjnego i sprzedaży detalicznej artykułów żywnościowych w wyspecjalizowanych sklepach. Od dnia 10 listopada 2004 r. miejsce prowadzenia działalności znajdowało się w N. przy ulicy (...). W dniu 29 października 2004 r. zawarł z T. P. umowę najmu lokalu z podpiwniczeniem przy ulicy (...) w N.. Powierzchnia lokalu wynosiła 45 m², a powierzchnia podpiwniczenia 25 m². Wydanie najętego lokalu nastąpiło w dniu 1 listopada 2004 r. Czynsz najmu wynosił 700 zł za miesiąc. Umowa najmu została zawarta na okres od dnia 1 listopada 2004 r. do dnia 31 maja 2006 r. Drzwi lokalu miały konstrukcję metalową w górnej i dolnej części z szybą osłoniętą kratą wspawaną w konstrukcję drzwi. Były zamykane na dwa zamki Gerda z wkładkami profilowymi bębnowymi oraz zabezpieczone kratą zamykaną na kłódkę. Z tyłu lokalu znajdowały się drzwi drewniane zabezpieczone dodatkowymi ryglami blokującymi oraz okno zabezpieczone kratą stałą. Lokal nie był wyposażony w instalację alarmową. Zamki i kłódka nie stanowiły zabezpieczeń o zwiększonej odporności na włamanie, ale posiadały wkładki pięcioletkowe. Otwarcie zamków nastąpiło przez ich rozwiercenie, a otwarcie kłódki przez wyrwanie kabłąka z korpusu.

W dniu 28 kwietnia 2005 r. J. M. nabył od firmy (...) sp. j. (...) sejf lekki, który w lokalu został przymocowany do podłogi. Zamykany był mechanicznie. Sejf posiadał certyfikat Instytutu (...) nr (...) i był sklasyfikowany w klasie I według normy (...). Sejf był prawidłowo przytwierdzony do podłoża. Parametry sejfu pozwalały na przechowywanie w nim kwoty maksymalnej 145.514,50 zł. Otwarcie sejfu nastąpiło przy użyciu łomu o długości co najmniej 700 mm, co sprawiło sprawcy sporo trudności i zajęło co najmniej 10 minut.

W dniu 26 kwietnia 2005 r. J. M. zawarł z (...) S.A. umowę ubezpieczenia „Przedsiębiorca” na okres od dnia 27 kwietnia 2005 r. do dnia 26 kwietnia 2006 r. Zakres ochrony ubezpieczeniowej obejmował środki obrotowe do kwoty 130.000 zł, maszyny, urządzenia i wyposażenie - środki trwałe do kwoty 20.000 zł, maszyny, urządzenia i wyposażenie - niskocenne składniki majątku do kwoty 20.000 zł, wartości pieniężne do kwoty 50.000 zł, szyby i inne przedmioty od stłuczenia do kwoty 2.000 zł. W tym zakresie odpowiedzialność (...) S.A. została rozszerzona także na przypadki kradzieży z włamaniem do pomieszczenia.

W okresie od grudnia 2004 r. do marca 2005 r. J. M. dokonał zakupów sprzętu komputerowego oraz akcesoriów komputerowych w kilku sklepach. Nabył towar o łącznej wartości 118.000 zł netto. Zakupione urządzenia komputerowe przechowywał na poddaszu domu swoje matki w O. przy ulicy (...). W maju 2005 r. przy pomocy brata ciotecznego P. F. przewiózł zakupione komputery i inne urządzenia komputerowe z domu w O. do sklepu w N.. Do przewożenia użył samochodu dostawczego. Samochód był ładowany tylko do wysokości klatki piersiowej w celu uniknięcia zniszczenia sprzętu podczas przewozu. Przewiezienie całego towaru wymagało dwukrotnego załadowania samochodu. W sklepie kartony ze sprzętem zostały ustawione na wysokości do ok. 1,8 m. Następnie przy pomocy B. J. M. poukładał kartony ze sprzętem w pomieszczeniach sklepu oraz dokonał ich inwentaryzacji. W celu zmniejszenia powierzchni zajętej przez kartony przepakował drobny sprzęt komputerowy z opakowań jednostkowych do opakowań zbiorczych. Kartony były układane jeden na drugim prawie do sufitu. Układanie towaru w sklepie trwało kilka dni. Poza towarem przeznaczonym na sprzedaż w części sprzedażowej znajdowały się dwie kanapy, duży telewizor Sony 32", DVD, wieża firmy (...) i faks firmy (...).

W dniu 19 maja 2005 r. J. M. wpłacił w (...) w W. kwotę 200 zł tytułem zadatku na poczet nabycia samochodu F. (...) za cenę 53.070 zł brutto. Termin realizacji transakcji upływał w dniu 21 maja 2005 r. W okresie od dnia 20 kwietnia 2005 r. do dnia 17 maja 2005 r. J. M. wypłacił z rachunku firmowego w (...) S.A. w W. łącznie kwotę 55.380 zł. W dniu włamania J. M. przebywał w sklepie do godziny ok. 20.30, oczekując na przybycie klienta, któremu miał wydać zestaw komputerowy.

W dniu 20 maja 2005 r. J. M. zawiadomił Komendę Powiatową Policji w N. o tym, że w nocy z 19 na 20 maja 2005 r. dokonano włamania do jego sklepu w N. przy ulicy (...) przez rozwiercenie wkładów zamków, zerwanie kłódki oraz wyłamanie drzwi do kasy pancernej. Ze sklepu skradziono komputery, instrumenty muzyczne i efekty świetlne, wyposażenie biura i sklepu oraz gotówkę w kwocie 52.621 zł. Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2005 r. Prokuratura Rejonowa w N. umorzyła śledztwo w sprawie kradzieży z włamaniem na szkodę J. M. z powodu niewykrycia sprawców.

W dniu 23 maja 2005 r. J. M. zgłosił szkodę w (...) Towarzystwie (...) I Oddział w W.. W dniu 10 kwietnia 2006 r. (...) Towarzystwo (...) odmówiło uznania swojej odpowiedzialności oraz wypłacenia odszkodowania.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał powództwo w znacznej części za zasadne.

Sąd Okręgowy powołując się na treść art. 805 k.c. podkreślił, że podniesione przez pozwanego ubezpieczyciela w sprzecznie zarzuty zmierzały do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności wynikającej z zawartej z powodem umowy ubezpieczenia przez wykazanie, że nie zaszedł wypadek ubezpieczeniowy, a ponadto, że powód nie dysponował majątkiem, którego kradzież wywołała szkodę, w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej, tj. w sklepie przy ul. (...) w N..

Przeprowadzone postępowanie dowodowe dało jednak, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wystarczającą podstawę do tego, by zarzuty pozwanego uznać za niezasadne. Z przedstawionej dokumentacji handlowej i finansowej przedsiębiorstwa powoda, z zeznań świadków P. F. i B. K. oraz z zeznań powoda wynikało, że powód przed otwarciem sklepu w N. nabył znaczną ilość sprzętu komputerowego w postaci zestawów komputerowych oraz innych urządzeń i akcesoriów informatycznych. Początkowo gromadził te urządzenia w domu w O., a następnie przewiózł je do przygotowanego lokalu w N.. Zważywszy na fakt, że powód wynajął lokal na sklep już w listopadzie 2004 r. i samodzielnie go wyremontował, realne jest w świetle zasad doświadczenia życiowego, że w tym samym okresie dokonywał zakupów o charakterze inwestycyjnym, gromadząc odpowiednią ilość towarów handlowych. Jest to zachowanie zrozumiałe z punktu widzenia zasad prawidłowej gospodarki i prowadzenia przedsiębiorstwa o charakterze handlowym. Nie ma przy tym żadnego znaczenia kwestia, że w tym okresie powód wznowił prowadzenie działalności gospodarczej po pewnym okresie przerwy. Sąd podkreślił, że powód wskazywał, że pieniądze na inwestycje posiadał ze sprzedaży domu po rozwodzie. Pozwany nie zaprzeczył temu, wobec czego fakt ten należy uznać za przyznany w świetle art. 230 k.p.c. Okoliczność ta wyjaśnia podnoszone przez pozwanego wątpliwości co do posiadania przez powoda środków na inwestycje oraz gotówki, którą przechowywał w sejfie w sklepie. Tak więc wznowienie przez powoda wykonywania działalności gospodarczej pod koniec 2004 r. nie stanowi podstawy do czynienia założeń, że miało to na celu jedynie stworzenie pozorów prowadzenia przedsiębiorstwa w celu późniejszego wyłudzenia odszkodowania.

W ocenie Sądu nie znalazł potwierdzenia podnoszony przez pozwanego zarzut, że powód nie miał w sklepie w N. sprzętu komputerowego w ilości o wartości wynikającej z faktur zakupu. Pozwany nie przedstawił na poparcie swojego twierdzenia żadnych dowodów. W szczególności nie można uznać za taki dowód zeznań H. S.. Świadek ten zeznał bowiem, że nie widział, czy i ile towaru ma powód w swoim sklepie, był u powoda przez czas potrzebny do wypicia kawy i nie zaglądał do pomieszczeń magazynowych. Niewątpliwie brak pozytywnej wiedzy tego świadka na temat ilości towaru w sklepie powoda nie stanowi dowodu na to, że towaru w sklepie w ogóle nie było, czyli, że istniał jedynie w postaci zapisów w dokumentacji przedsiębiorstwa powoda. Przeciwnie twierdzenie powoda zostało dostatecznie udowodnione dowodami z zeznań świadków P. F., B. K., M. N. i M. R.. Ponadto przeprowadzony został dowód z opinii biegłego w zakresie opakowań i sprzętu elektronicznego w celu weryfikacji twierdzenia pozwanego, że powierzchnia, jaką powód dysponował w sklepie, nie była wystarczająca do umieszczenia w nim takiej ilości sprzętu komputerowego.

Z opinii biegłego D. P. wynika jednoznacznie, że objętość opakowań, w których znajdował się sprzęt przywieziony przez powoda do sklepu, wynosiła 6,331 m³. Do zmagazynowania takiej objętości opakowań konieczna była powierzchnia magazynowa w wymiarze 4,4 m². Z opinii biegłego wynika, że powód dysponował taką powierzchnią. W opinii biegły wskazał sposób rozmieszczenia towaru na takiej powierzchni w sposób umożliwiający dostęp do każdego opakowania z uwzględnieniem możliwości układania opakowań w stosy do wysokości nawet 1,8 m. Ustalenia opinii biegłego korelują w tym zakresie z zeznaniami świadka M. N., który zeznał, że towar był poukładany w pudłach jedno na drugim w wysokie stosy.

W ocenie Sądu Okręgowego nieuzasadniony był również zarzut niedokonania włamania do sklepu powoda, czyli braku zdarzenia powodującego szkodę. Zgromadzony materiał dowodowy daje podstawę do uznania, że w nocy z 19 na 20 maja do sklepu powoda dokonano włamania i skradziono znajdujący się w sklepie towar oraz pieniądze w gotówce z sejfów. Wynika to z materiału zebranego w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Policję. Należy zauważyć, że w ocenie organów ścigania zdarzenie zostało zakwalifikowane jako włamanie i w takiej sprawie wszczęte zostało śledztwo. Z treści postanowienia Prokuratury Rejonowej w N. wynika, że nie ma wątpliwości co do tego, że sprawcy dostali się do sklepu uszkadzając zamknięcia w postaci dwóch zamków i kłódki. Umorzenie postępowania przygotowawczego nastąpiło nie ze względu na okoliczności wskazane w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k., lecz z uwagi na to, że zebrany materiał dowodowy nie doprowadził do ustalenia osób podejrzanych o dokonanie takiego czynu. Z zeznań świadka G. S. wynika, że funkcjonariusze Policji wykonujący czynności w sklepie powoda nie mieli wątpliwości, że miało miejsce włamanie i taką informację jej przekazali. Pozwany nie przedstawił dowodów wskazujących na to, że usunięcie towaru ze sklepu nastąpiło w wyniku zdarzenia innego niż włamanie.

Podobnie niezasadne, zdaniem Sądu Okręgowego okazały się podniesione przez pozwanego zarzuty dotyczące naruszenia wymogów ogólnych warunków ubezpieczenia. Dotyczy to zarówno kwestii zastosowania przez powoda wymaganych zabezpieczeń, jak również dochowania terminu zgłoszenia szkody. Jak trafnie zauważył powód owu „Przedsiębiorca” nie zawierają definicji zamka wielozastawkowego. W takiej sytuacji należy uznać, że wymóg zastosowania tego typu zamknięć jest spełniony, gdy ubezpieczający stosuje zamek wielozastawkowy w rozumieniu powszechnie przyjmowanym w terminologii technicznej. W świetle opinii Instytutu (...) zamki znajdujące się w drzwiach wejściowych do sklepu powoda były wielozastawkowe, podobnie jak kłódka, którą powód zamykał kratę zewnętrzną. Skoro oba zamki zostały pokonane przez ich rozwiercenie przez sprawców włamania, to znaczy, że stanowiły dla nich przeszkodę o odporności na włamanie wymaganej przez pozwanego, tj. konieczne było użycie narzędzi do ich otwarcia przez osobę nieposiadającą klucza. Z opinii tej wynika również, że sejf, jaki powód nabył i zamontował w sklepie spełniał wymogi normatywne oraz charakteryzował się odpornością na włamanie pozwalającą w świetle ówczesnie obowiązujących przepisów na przechowywanie w nim gotówki w ilości większej, niż uczynił to powód. Sam fakt posiadania przez powoda takiej sumy pieniędzy i złożenia jej w sejfie w sklepie również został wykazany w toku postępowania. W ocenie Sądu brak przychodów ze sprzedaży w wysokości co najmniej odpowiadającej kwocie zdeponowanej w sejfie nie przesądza o niemożności posiadania takiej sumy pieniędzy przez powoda. Po pierwsze Sąd zauważył, że powód prowadził działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, czyli był tzw. jednoosobowym przedsiębiorcą. Majątek stanowiący składniki przedsiębiorstwa powoda w rozumieniu art. 55 ind.1 k.c. nie jest prawnie wyodrębniony od pozostałych składników majątku takiego przedsiębiorcy. Powód dysponował pieniędzmi pochodzącymi ze sprzedaży domu po rozwodzie. Mógł więc swobodnie obracać te środki na cele związane z działalnością gospodarczą. Z materiału dowodowego w postaci pokwitowania zaliczki na poczet ceny nabycia samochodu, zeznań świadka B. K. oraz zeznań powoda wynika, że powód zamierzał kupić samochód o parametrach technicznych potrzebnych ze względu na rodzaj działalności i w związku z tym oglądał takie pojazdy w komisach samochodowych. Samochodu, na poczet ceny którego dał zaliczkę, nie kupił, ponieważ chciał, aby obejrzał go mechanik. Postępowanie takie jest zrozumiałe i uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz wymogów podwyższonej staranności dotyczących przedsiębiorców. Wiarygodne jest zatem w ocenie Sądu to, że powód gotówkę przeznaczoną na zakup samochodu postanowił przechować w sejfie we własnym sklepie. Nie widzi Sąd Okręgowy żadnej sprzeczności między twierdzeniami powoda co do pochodzenia tych pieniędzy. Logiczne jest, że powód przechowywał pieniądze uzyskane ze sprzedaży domu na rachunku bankowym, z którego następnie je wypłacił na potrzeby transakcji zakupu samochodu.

Niezasadny okazał się również zarzut pozwanego, że powód naruszył wymogi owu w zakresie zgłoszenia szkody pozwanemu. Zgodnie z § 15 ust. 1 pkt 1) i 2) owu w razie powstania szkody mogącej spowodować odpowiedzialność ubezpieczeniową pozwanego, ubezpieczający obowiązany jest do natychmiastowego powiadomienia Straży Pożarnej, Policji i innych służb, jeżeli okoliczności lub rodzaj szkody wymagają obecności tych jednostek w miejscu jej powstania oraz do zawiadomienia na piśmie właściwej jednostki terenowej pozwanego o powstaniu szkody, najpóźniej w ciągu 2 dni roboczych od jej powstania lub uzyskania o niej informacji (...). Z treści powołanych postanowień owu wynika jasno, że powód winien w pierwszej kolejności zawiadomić o powstaniu szkody odpowiednie służby. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że powód uczynił zadość temu obowiązkowi. Komenda Policji w N. została zawiadomiona o włamaniu w dniu 20 maja 2005 r. o godz. 9.30, czyli w porze, kiedy powód otwierał sklep. Natomiast termin na zawiadomienie pozwanego wynosił dwa dni robocze. W dniu 20 maja 2005 r. przypadał piątek. Zważywszy na to, że w przedsiębiorstwach takiego typu jak pozwany sobota i niedziela są dniami wolnymi od pracy, za dni robocze można uznać jedynie kolejne dni od poniedziałku do piątku. W sytuacji zatem, kiedy szkoda powstała w piątek, termin do zgłoszenia szkody pozwanemu upływał w poniedziałek 23 maja 2005 r. wraz z zakończeniem pracy przez jednostki terenowe pozwanego. Nie ulega wątpliwości zatem, że zgłoszenie szkody w dniu 23 maja 2005 r. czyniło zadość wymogom owu „Przedsiębiorca”. Należy ponadto zauważyć, że według treści owu zgłoszenie szkody wymagane jest w formie pisemnej. Niewątpliwie ogranicza to możliwość szybkiego zawiadomienia ubezpieczyciela o zaistniałym zdarzeniu ubezpieczeniowym w formie np. telefonicznej czy drogą elektroniczną. Skoro według treści owu ubezpieczony obowiązany był w pierwszej kolejności zawiadomić o zdarzeniu ubezpieczeniowym mającym postać włamania odpowiednie służby, a dopiero w dłuższym terminie dwóch dni roboczych i w formie pisemnej ubezpieczyciela, to oczywiste jest, że ubezpieczyciel nie może podnosić wobec ubezpieczającego, który uczynił tym obowiązkom zadość we właściwy sposób, zarzutu niezabezpieczenia miejsca zdarzenia i niepodjęcia działań zmierzających do ograniczenia szkody. Normalnym skutkiem wezwania na miejsce włamania Policji jest podjęcie tam czynności postępowania przygotowawczego. Działania Policji są zgodne z prawem, a ubezpieczający nie może się im przeciwstawić nawet z powołaniem się na warunki umowy ubezpieczenia, albowiem występki kradzieży z włamaniem ścigany jest z urzędu. Sąd podkreślił, że czynności wykonane przez Policję w sklepie powoda nie mogły w ocenie Sądu mieć żadnego wpływu na rozmiar szkody. Zebrany materiał dowodowy świadczy bezspornie o tym, że sprawcy ukradli cały towar znajdujący się w sklepie. Rozmiar szkody był zatem maksymalny w chwili jej wyrządzenia i nawet uchybienia ze strony powoda nie mogły skutkować zwiększeniem szkody. Ciężar dowodu co do tych okoliczności spoczywał na pozwanym. Zdaniem Sądu pozwany nie udowodnił zasadności tego zarzutu.

Oczywiście nietrafny jest również w ocenie Sądu Okręgowego zarzut naruszenia przez powoda wymogów § 43 pkt 1 owu, który nakłada na ubezpieczającego obowiązek niezwłocznego, jednak nie później niż następnego dnia roboczego, powiadomienia o każdej szkodzie administratora zarządzającego obiektem, w celu spisania protokołu określającego okoliczności i rozmiar szkody. W myśl § 44 pkt 1 owu w razie niedopełnienia przez ubezpieczającego tego obowiązku, pozwany miał prawo odmówić odszkodowania, jednak jedynie w tej części, w jakiej niedopełnienie tego obowiązku miało wpływ na ustalenie przyczyny, rozmiaru lub sprawcy szkody. Z treści powołanych regulacji wynika, że niedopełnienie obowiązku zawiadomienia administratora obiektu o szkodzie nie stanowi bezwzględnej przyczyny odmowy spełnienia świadczenia przez pozwanego. Zwolnienie z tego obowiązku następuje dopiero wówczas, gdy to zaniechanie ubezpieczającego wywołuje negatywne skutki w zakresie ustalenia przyczyny, rozmiaru lub sprawcy szkody. Zastosowanie sankcji z § 44 pkt 1 owu wymaga zatem kumulatywnego wykazania, że ubezpieczający uchybił swym obowiązkom z § 43 pkt 1 owu oraz że istnieje adekwatny związek przyczynowy między tym uchybieniem, a skutkami określonymi w § 44 pkt 1 owu. Konstrukcja §§ 43 i 44 owu zbliżona jest do instytucji przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody z art. 362 k.c. W konsekwencji ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym. W ocenie Sądu pozwany nie udowodnił tego, że niesporządzenie protokołu zdarzenia z właścicielką obiektu T. P. miało w jakimkolwiek stopniu wpływ na ustalenie przyczyny, rozmiaru lub sprawcy szkody.

Wobec powyższego Sąd uznał, że włamanie do sklepu powoda w nocy z 19 na 20 maja 2005 r. było zdarzeniem ubezpieczeniowym objętym ochroną ubezpieczeniową przez pozwanego na mocy zawartej z powodem umowy ubezpieczenia „Przedsiębiorca” i rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego. Zakres tej odpowiedzialności wyznacza rozmiar szkody, jaka nastąpiła w majątku przedsiębiorstwa powoda. Sąd uznał, że na szkodę składa się

wartość skradzionych ze sklepu towarów handlowych o wartości ustalonej według cen netto zgodnie z opinią biegłego J. B. na kwotę 118.082,89 złotych oraz suma pieniędzy w gotówce przechowywana w sejfie w wysokości 52.621 złotych. Łącznie zatem Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 170.703,89 zł.

Sąd uznał za usprawiedliwione także żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty odszkodowania. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W myśl art. 817 § 1 k.c. oraz § 18 pkt 3 owu ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Pozwany otrzymał od powoda zawiadomienie o wypadku w dniu 23 maja 2005 r. Termin trzydziestodniowy liczony zgodnie z treścią art. 111 § 1 i 2 k.c. upływał zatem w dniu 22 czerwca 2005 r. Pozwany popadł w opóźnienie z dniem 23 czerwca 2005 r. i od tej daty należało zasądzić na rzecz powoda odsetki ustawowe od kwoty zasądzonego odszkodowania. W ocenie Sądu pozwany nie wykazał, aby zachodziła potrzeba wyjaśnienia okoliczności potrzebnych do ustalenia jego odpowiedzialności. W szczególności pozwany nie zawiadomił powoda o takiej potrzebie i nie wypłacił w przepisany termin bezspornej części odszkodowania. Z akt postępowania likwidacyjnego nie wynika, aby pozwany określił okoliczności wymagające wyjaśnienia i podjął w tym kierunku właściwe działania. Jak wynika natomiast z zeznań powoda wszystkie faktury złożył kilka dni po zgłoszeniu szkody, gdy zawoził sejf do ubezpieczyciela. Wobec powyższego Sąd uznał, że pozwany winien spełnić świadczenie w dniu następnym po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody przez powoda, tj. w dniu 23 czerwca 2005 r. W ocenie Sądu kwota odszkodowania należnego powodowi nie jest na tyle duża w odniesieniu do skali działalności ubezpieczeniowej pozwanego, by wypłacenie jej wymagało szczególnych i dłuższych niż jeden dzień przygotowań.

Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, powód dochodził bowiem wyższego odszkodowania z tytułu środków trwałych i obrotowych, podając ich wartość fakturową sąd zaś oparł się na wyliczeniach biegłego, uwzględniających także koszt odtworzenia strat w cenach na dzień zdarzenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła pozwana. Zaskarżając wyrok w części tj. co do punktu I – zasądzającego na rzecz powoda od pozwanej kwotę 52.621,00 zł z ustawowymi odsetkami oraz co do punktów III, IV i V rozstrzygającego o kosztach postępowania, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów, a ściślej poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosku z niego nie wynikającego, skutkującego w szczególności bezpodstawnym przyjęciem, że pozwana jest zobligowana do zapłaty na rzecz powoda kwoty w wysokości 52.621,00 zł za szkodę powstałą na skutek dokonanej przez niezidentyfikowanych sprawców kradzieży tej kwoty w gotówce przechowywanej przez powoda w sejfie znajdującym się w najmowanym przez powoda lokalu, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że powód w okresie od 20 kwietnia do 17 maja 2005 r. dokonał wypłat z rachunku firmowego w łącznej wysokości 55.621,00 zł oraz, że powód w dniu 19 maja 2005 r. wpłacił w Auto-Komisie kwotę 2000 zł tytułem zadatku na poczet nabycia samochodu marki F. (...), natomiast brak jest podstaw do uznania, że kwotę 52.621,00 powód przechowywał w sejfie,

- art. 316 § 1 k.p.c. wskutek istnienia w chwili zamknięcia rozprawy innego stanu rzeczy niż ustalony przez Sąd I instancji.

Pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu również naruszenie prawa materialnego:

- art. 805§ 2 pkt 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że pozwana obowiązana jest do zapłaty na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 52.621,00 zł za szkodę powstałą wskutek dokonanej przez niezidentyfikowanych sprawców kradzieży przedmiotowej sumy pieniędzy z sejfu znajdującego S. w wynajmowanym przez powoda lokalu, podczas gdy szkoda w postaci utraty przez powoda tej sumy w ogóle nie powstała.

W konkluzji apelacji pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa co do kwoty 52.621,00 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja pozwanej pozbawiona jest uzasadnionych podstaw prawnych i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy wbrew twierdzeniom pozwanej zawartym w apelacji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych nie przekraczając jednocześnie granicy swobodnej oceny dowodów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód zadośćuczynił powinności wynikającej z art. 6 k. c. co do tego, że poniósł szkodę w wysokości 52.621,00 zł.

Zupełnie niezrozumiałe w ocenie Sądu Apelacyjnego jest twierdzenie pozwanej, że powód nie wykazał ani zeznaniami świadków, ani dokumentami, że w sejfie przechowywał gotówkę w kwocie 52.621 zł, ani też jakąkolwiek gotówkę. Przede wszystkim należałoby zadać pytanie, jakimi dokumentami powód miał tę okoliczność wykazać. Kwota, zasądzenia której powód domaga się, była kwotą przeznaczoną na zakup samochodu przez powoda, nie podlegała wobec tego jakiejkolwiek ewidencji w dokumentach.

Ponadto powód przedstawił pokwitowanie pobrania zadatku z dnia 19 maja 2005 r., z którego wynika, że w tym dniu wpłacił w Auto-Komis J. P. zadatek w kwocie 200 zł, cena samochodu brutto wynosiła 53.070 zł, natomiast termin realizacji umowy upływał w dniu 21 maja 2005 r. o godzinie 13/00, a więc następnego dnia po dokonaniu do lokalu powoda włamaniu. Wcześniej przed włamaniem powód podjął próby kupienia innego samochodu, którego jednak nie kupił, a przygotowane pieniądze postanowił przechować w sejfie. Okoliczność, że pieniądze w kwocie ponad 50.000 zł znajdowały się w sejfie potwierdziła świadek B. K.. Z zeznań tego świadka wynika, że była ona obecna w momencie, kiedy powód wyjmował pieniądze przed udaniem się do komisju na ulicę (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność ta również uwiarygadnia zeznanie powoda co do tego, że wskazaną gotówkę przechowywał w sejfie swojego sklepu.

Pozwana nie zakwestionowała wiarygodności zeznań świadka B. K., natomiast Sąd Apelacyjny nie dostrzega podstaw do odmowy uznania tych zeznań za wiarygodne, stanowiące wartościowy materiał dowodowy mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bez znaczenia dla oceny rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie zasądzonej kwoty 52.621,00 zł pozostają argumenty podniesione w uzasadnieniu apelacji pozwanej, w tym, że niezrozumiała jest okoliczność, że powód na przestrzeni kwiecień – maj 2005 r. dokonywał kilkakrotnych wypłat z rachunku firmowego, natomiast nie dokonał wypłaty jednorazowej. Za przyjętym przez pozwaną stanowiskiem nie może przemawiać również okoliczność, na którą pozwana powołuje się, że powód pierwszej wypłaty na poczet zakupu samochodu marki F. (...) dokonał ponad tydzień wcześniej aniżeli zakupił sejf. Okoliczności te w sposób oczywisty nie mogą stanowić dowodu, że w nocy z 19 na 20 maja 2005 r. w sejfie nie znajdowała się gotówka we wskazanej przez powoda wysokości.

Zupełnie niezrozumiałym jest argument pozwanej, że racjonalny przedsiębiorca dokonuje płatności w formie bezgotówkowej, a sprzedawca samochodu F. (...) wskazując w pokwitowaniu przyjęcia zadatku numeru rachunku bankowego z pewnością taką formę płatności preferował.

Czynienie Sądowi Okręgowemu zarzutu, że nawet nie próbował w tym zakresie poczynić ustaleń jest zupełnie niezasadne.

Nie jest trafny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 316 k.p.c. Zarzut ten może okazać się skuteczny wówczas, gdy sąd wydając orzeczenie nie weźmie pod uwagę zmienionego stanu rzeczy, w tym również stanu faktycznego,

aktualnego w dacie wyrokowania. Zarzuty natomiast pozwanej sprowadzają się do zakwestionowania ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego, co nie ma żadnego związku z naruszeniem art. 316 k.p.c.

Wobec powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest zasadny zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego.

Zarzut ten opiera się na twierdzeniu, że odszkodowanie nie może, bez względu na sumę ubezpieczeniową, przewyższać doznanej przez poszkodowanego szkody. W niniejszej sprawie chodzi o kwotę 52.621,00 zł, co do której powód, zdaniem pozwanej, nie udowodnił, że została mu skradziona. Argumentacja powołana przy okazji omawiania zarzutu naruszenia prawa procesowego, pozostaje aktualna również w tej sytuacji.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. stosownie do jego wyniku.